KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 10 października roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

Ner 9.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

Prenumerata przyjmuje się w Krakowie w handlach PP. Chłasko przy ulicy szczepańskiéj, Kalisińskiego przy ulicy floriańskiéj i na Kleparzu, Jaczmierskiego, Kocha, Cybulskiego, Kaczmarskiego w rynku, Göbla pod krukiem, Schrejbra przy ulicy grodzkiéj, Maryi Oswald na Stradomiu, i Fajntucha pod pelikanem N. 97 na Kazimierzu.

KRAKOW. Odpisywać w obszerności na zarzuty Gazety krakowskiéj poczynione Kurjerowi, a tem samém nudzić Publiczność *Usterkami dziennikarskiemi* byłoby zbyteczną rzeczą, dosyć przytoczyć tu jeden kawałek z téjże, którym chce się też popisywać z swym dowcipem, a ten, jak sądzimy, będzie dostateczny i zarazem posłuży łaskawym naszym czytelnikom do ocenienia wartości wszystkich w ogólności.

Kurjer w Nrze 1 powiedział:

Podróż lordów Greja i Broughama w Anglii, mianowicie w Szkocyi, jest niemal ciągłym tryumfem,—lud wita ich wszędzie z uniesieniem —

Na co w Gazecie R D tak odpisał:

„Już dziś podobne spowszedniały tryumfy, zwłaszcza we Francyi i w Anglii, do fars rewolucyjnych należą; a uniesienia nastrojonego ludu, śmiele przyrównać można do chorągiewek na kopułach ratusznych. — Ów ubóstwiony Lafajette, po takichże samych tryumfach i uniesieniach, w gałgany przez tenże lud obwinięty, z błotem niemal zmieszany, wrzuconym został wzgardliwie do fiakra i odesłanym do domu, w pamiętnéj zawierusze paryzkiéj roku 1832.

Od niejakiego czasu rząd angielski zwrócił uwagę swoją na ajentów Don Karlosa błąkających się po wszystkich krajach stałego lądu; baczność ta pochodzi, jak się zdaje, z odkrytego śladu ich zabiegów na drodze nie bardzo godziwej. Jak tylko doszła wiadomość że większością głosów uznać miała izba prokuradorów wszelkie długi krajowe, i Don Karlos ogłosił gotowość spłacić je, wszelako nikt mu niechce pożyczyć pieniędzy.

Listy z Malty donoszą, że Sułtan, w skutek przedstawienia gabinetu angielskiego, zaniechał dalszych uzbrajań swej flotty, tudzież że wojska egipskie wielką poniosły stratę w utłumieniu powstania w Syryi dotąd szerzącego się.—Powodem do użycia wszelkich środków ostrożności w Frankforcie n. M miało bydź odkrycie spisku jakto z następnego uwięzienia różnych osób wnosić można.—O kilka mil od Münich zaszły niespokojności, wysłano tam 3 kompanie wojska liniowego.

Północne brzegi Hiszpanii ogłoszono jako w stanie blokady będące, ażeby tym sposobem zapobiedz dowozowi broni amunicyi i t. d. dla karlistów.—Niejaki Mazzyni, który miał udział w znanem najechaniu granic Sabaudyi, niepokoi znowu Szwajcaryą, gdzie mu nadal mieszkać wzbroniono W 5ty dzień uroczystości wrześniowych król odbył przegląd całego wojska belgijskiego, poczem nastąpiło rozdanie krzyża żelaznego na uwiecznienie pamięci wywalczonéj niepodległości narodowej —Rozpoczęte prace przy nowym swobodnym Uniwersytecie dla Belgii, są blizkie ukończenia, tak iż tegoroczne kursa we wszystkich 5 wydziałach na początku listopada otwarte będą, ile że fundusz ze składek dobrowolnych dostatecznym się okazał.— Ogólna strata na papierach hiszpańskich wynosi 500 milionów franków, co po większej części podłym zabiegom bankierów paryzkich i londyńskich przypisać należy.— Pomyślne wiadomości z Grecyi zwabiają ochotników do tworzących się oddziałów wojska mającego się tam niebawnie udać, gdzie po wysłużonych latach każdy może osiąść lub do ojczyzny wrócić. W skutek wzmagającej się słabości Don Pedra izby sejmujące uznały młodą królową za pełnolétnią dla zapobieżenia niebezpieczeństwom z tej okoliczności wyniknąć mogycym. Ze składu nowego ministerium wszyscy są zadowoleni.

Dnia 26 z m. zgromadzili się dyrektorowie wschodnio - indyiskiéj kompanii, w zamiarze tajnego obioru nastepcy lorda Bentinek, który złożył urząd gubernatora jeneralnego Indyi. Nastepcą tym ma byc lord Teofilus Metcalfe.— Na lorda majora Londynu obrano pana H. Winchester nożownika. — W Katalonii karliści intrygowali, ale rząd zapobiegł ich knowaniom. — Odkryto także spisek, którego celem było zbuntować prowincyę Lerydę, lecz czynne wojska królowéj rejentki ujęły sprawców, których na miejscu rozstrzelano.

Jan Chrzciciel Say.

Prace i usiłowania mężów znakomitych tak głęboką nauką, jakoteż górującym nad innych talentem należą do całéj ludzkości, a rzucone przez nich ziarna prawdy wszędzie mogą wydadź bujne plony, byle je tylko umiano zasiać w umysłach nowo powstającéj generacji. Wdzięczność należna tym dobroczyńcom rodu ludzkiego powinna dzieła ich uśmiertelnić i wraz z imieniem pokazać potomności, jako najdroższą puściznę.— Na tę wdzięczność, na tę niezgasłą pamięć, zasługuje Jan Chrzciciel Say, urodzony w Lyonie 5 Stycznia 1767 r. On to dziecko Adama Smitha, wypiastował na swém łonie, wykarmił, wypielęgnował i z niemowlęctwa wywiódł. — Smith zbadał prawdziwe źródło bogactw narodowych i wskazał przyczyny pomyślności albo upadku krajów, nadał więc życie ekonomii publicznej,— Say zakréślił téj nowéj umiejętności pewne i stałe granice, ułożył w metodyczny porządek składające ją fenomena i nadał dokładność naszym wiadomosciom, zapewnił więc istnienie téj nauki.

Ojciec Saya w Lyonie, będąc kupcem posyłał syna swego na lek-

cje fizyki experimentalnéj, którą naówczas wykładał Lefèvre. W dziewiątym roku jego życia oddał go na pensją do wsi d'Ecully pod ster Girona i Gotarego, ztamtąd udał się wraz z ojcem do Paryża i był przez czas niejaki w jednym ze znakomitszych domów bankierskich, celem wykształcenia się w tym zawodzie. W trzy lata potém ojciec na własne jego żądanie wysłał go do Anglii na wykształcenie się w nauce handlowéj i obznajomienie się z językiem angielskim. Powróciwszy J. C. Say z Anglii, zmienił swe pierwiastkowe powołanie i oddał się wyłącznie naukom. Pierwsze jego dziełko było rozwiązaniem rzuconéj kwestji *o wolności druku*, które w 22 roku życia swego wydał, a które późniéj sam dosyć surowo skrytykował. Następnie należał do redakcji pisemka wydawanego przez Mirabeau pod nazwą *Courrier de Provence.* W tym właśnie czasie podupadł majątek jego rodziców.— W r. 1793, 25 maja zaślubił Say pannę Gourdel-Déloches córkę dawnego adwokata. W r. 1794 w towarzystwie młodych literatów Giguene, Champfort, Amaury-Duvla i Andrieux zaczął wydawać pismo perjodyczne *Dekada filozoficzna literacka i polityczną*, pismo to wraz z upadkiem wolności druku zaprzestało wychodzić. W r. 1799 został członkiem trybunału, lecz w kilka lat straciwszy tę posadę i będąc pozbawiony majątku zajął się przemysłem i założył rękodzielnię perkalów z 400 pracowników złożoną, niedługo jednakże odstąpił od tego zatrudnienia, i sprzedał ją swojemu spólnikowi. Tam miał sposobność uwagi swoje teoryczne objawione w pierwszym wydaniu *wykładu ekonomii politycznej* wesprzéć doświadczeniem, a tak poprawiwszy i pomnożywszy to dzieło wydał powtórnie w r. 1814. Oprócz tych wydań wyszły jeszcze trzy z nowémi uwagami i ulepszeniami. Dzieło to zalecające się dokładnością nie mal pod każdym względem, tłomaczone jest na język angielski p. Prinsep, na niemiecki dwa razy, raz przez Jacoba, drugi raz przez Morstadt, na polski przez Dzierożyńskiego, na włoski przez Chithi na hiszpański raz przez Queypo, drugi raz przez Rodiguer i Guttierez, na duński przez M*** W roku 1821 został professorem ekonomii przemysłowéj w Paryżu, sale konserwatorium niemogły pomieścić licznie zebranych słuchaczów, prawie ze wszystkich narodów zbiegali się cudzoziemcy aby słuchać jego wykładu. Następnie w roku 1828 ogłosił pierwszy Tom dzieła pod tyt: kurs kompletny Ekonomii politycznej i praktycznej, w nim Say rozwinął cały swój talent a łatwość wysłowienia i jasny wykład tego przedmiotu okazują nam nieposzpolitą znajomość tej umiejętności, szkoda tylko że mówiąc o podatkach ośliznął się o ten ważny punkt ekonomii politycznéj. Dzieło to obejmuje sześć tomów.— W roku 1830 utracił swą żonę, śmierść jéj uczuł dotkliwie a zwątlony wiekiem i pracą umarł w dwa lata po niéj w 66 roku życia swego. Po nim objął katedrę Rossi znany w świecie naukowym z dzieła pod tytułem *Wykład prawa karnego.* — Oprócz wyżéj wzmiankowanych pism Saya, mamy wiele innych dzieł te-

goż odznaczających się jemu właściwem talentem Listy jego o ekonomii politycznéj wydał Kar. Comté zięć, i dziełko to jest pośmiertne, poprzedza go obszerna wiadomość o życiu Seya.

Miasteczko Rozprza, któremu służyło *jus gladii*, skazało złodzieja na śmierć przez powieszenie, a że niebyło szubienicy ani czasu do zrobienia nowéj, posłano więc do pobliżkiego Radomska o pożyczenie tamtejszéj na co zwierzchność miejscowa odpowiedziała, że ma szubienicę, ale tylko dla siebie i swoich dzieci.

Gdy miasto H. zgorzało, magistrat miejscowy, zapobiegając na przyszłość podobnemu nieszczęściu, nakazał policyi, mieć o to staranie ażeby odtąd sikawki zawsze były w pogotowiu, a najmniéj 3 dniami przed pożarem.

Magdzia

(*Ze zbioru pieśni czeskich Szafarzjka*)

„Spisz ty Magdziu kochana?
Wstańno otwórz dla Jana.“
„O! już stary marudzi,
Znowu wszystkich pobudzi,
Panie ojcze, z ugoru,
Pędzą bydło do dworu,
Albo chłopcy w młynicy
Robią koło pszenicy“
„O! już dawno z ugoru,
Przepędzone do dworu;
Już zmielona pszenica,
I zamknięta młynica,“
Wstaje, szuka haczyka,
I zaporę odmyka.
Gdy kochanka spostrzegła,
Witać się z nim pobiegła.
Jaś ją ściska serdecznie,
Prosi z sobą koniecznie.
Magdzia mu się wydziera,
Łzy zapaską ociera;
Mówi, Janku idź z Bogiem!
Tyleś wystał za progiem,
Mnie Pan ojciec wyłaje
Poco z tobą przestaje.
Jaś ją ścisnął serdecznie,
Prosił z sobą koniecznie,
I niechciała, lecz w chwili
Idą, idą, bez trwogi,
Aż na rozstajne drogi.
Pod jedliną stanęli,
Gdy się żegnać zaczęli;
Wtedy Janek zgniewany,
W złości kojąc swe rany:
Porwał Magdzię za szyję,
Teraz cię rzekł, zabiję;
Pani matka kazała,
Ty iść za mnieś nie chciała,
Teraz wszystko daremnie,
Powendrujesz odemnie!
Za obszewkę porywa
Sciska kręci, rozrywa,
Kaszel Magdzię zakrztusił;
Jaś kochankę udusił.
Nałamawszy jedliny,
Nakrył ciało dziewczyny;
A przykrywszy dzieweczkę,
Tę zaśpiewał piosneczkę:
„Siedzi zając pod miedzą
„Strzelcy o nim nie wiedzą.“
Powróciwszy do domu,
Nic nie mówił nikomu,
Gdy o zbójcach mówiono,
Gdy ich szukać radzono;
On, zabiwszy dzieweczkę,
Ciągle śpiewał piosneczkę:
„Siedzi zając pod miedzą,
„Strzelcy o nim nie wiedzą.“

W drukarni Józefa Czecha.